

Poproszę bez metafor ani podskórnych
epitetów. Żadnych uniesień
i zwiędłych kwiatów.

Prosto z mostu, tylko cicho,
bo pod nim tradycyjne trolle
pieką indyka. W ramach
dziękczynienia.

Tylko żurawina wymarzła
podczas złodowaceń. Pogłowie
ekshibicjonistów także spadło,
prochowce wyszły z mody.

Chociaż najbardziej szkoda kapeluszy,
czarnoskrzydłych. Z woalką osłaniającą
kark przed ciosem.

A inkwizytorzy wciąż maszerują,
równym krokiem, będą wybierać
gorące kartofle z kociołka.
Ostatniej czarownicy.

Na koniec epitafium:
strzeż się idów marcowych,
bo nadejdą, Brutusie.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 08.10.2018 20:11

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.